

Wspomnienie syna o ojcu Juliuszu Du-Château.

Moi rodzice - Juliusz i Maria z Mazarakich Du-Château byli przed II wojną światową właścicielami majątku ziemskiego w Strzelcach pow. Hrubieszów, który został zabrany na podstawie dekretu PKWN o reformie rolnej. W Hrubieszowie natomiast Juliusz Du-Château był właścicielem, nie wchodzącego w skład majątku ziemskiego, dworu przy ulicy 3-go Maja 11. Dwór ten w czasie okupacji był zabrany dla Landrata-szefa administracji publicznej. Po wyzwoleniu początkowo zajmowało go NKWD, a następnie Wojsko Polskie. Dwór zwrócono rodzinie dopiero w 1948 roku, w stanie zdewastowanym, wymagającym gruntownego, kosztownego remontu. Ojciec mój urodzony 13 XII 1887 roku w Hrubieszowie z wykształcenia agronom, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego - Wydział Filozoficzny, Studium Rolnicze, po wojnie pracował w Ministerstwie Rolnictwa do połowy 1955 roku. Do rodzinnego Hrubieszowa nie mógł powrócić jako właściciel ziemski, który to zakaz obowiązywał do października 1956 r. Przyjeżdżał do rodziny do Hrubieszowa na niedziele, odbywając męczące podróże pociągiem z Warszawy, trwające blisko 11 godzin w jedną stronę. Po przejściu na emeryturę, wrócił do Hrubieszowa i dla podreperowania rodzinnego budżetu podjął pracę w Centrali Nasiennej na 1/4 etatu. Dowiedział się o tym fakcie Przewodniczący PPRN i dnia 5 sierpnia 1955 r. wezwał ojca na rozmowę, w czasie której w ostrej formie oświadczył, że ojciec nie ma prawa powrotu do Hrubieszowa na stałe, a tym bardziej do podejmowania pracy zarobkowej. Wystarczy krzyczkał - że władza toleruje zamieszkiwanie w Hrubieszowie rodziny. Jedynie tyle zdążył zrelacjonować nam /matce mojej i mnie/ po powrocie z PPRN i na skutek rozległego wylewu spowodowanego tym zajściem - zmarł. Nie pomogła natychmiastowa pomoc lekarzy.


Jan Du-Chateau